

Seminaria na temat „Dni Kultury i Nauki Radzieckiej”

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dni Kultury i Nauki Radzieckiej odbyły się dwa spotkania.

Na seminarium wojewódzkim w dniu 28 bm. w Poznaniu, w którym wzięło udział około 100 osób, w tym również przedstawiciele poszczególnych powiatów, dr Bożena Krzywobłocka z Warszawy omówiła obszernie zagadnienia kulturalne Kraju Rad i powiązała je z pracą ideologiczną, oświatową, kulturalną i wychowawczą działaczy TPPR, w myśl uchwały XIII Plenum KC PZPR. W ożywionej dyskusji uczestnicy spotkania zwracali uwagę na słabe zaopatrywanie księgarni w aktualne, najnowsze wydawnictwa z zakresu literatury i nauki ZSRR.

Seminarium wojewódzkie dla aktywu wiejskiego TPPR odbyło się 29 bm. w Domu Kultury we Wrzesni. Przedmiotem obrad były zagadnienia radzieckiego rolnictwa, w którym na czoło ostatnio wysunęła się sprawa nawozów sztucznych, jako droga do podniesienia produkcji rolnej. Omawiano także problemy kultury ZSRR i przedyskutowano plan pracy działaczy powiatowych TPPR w sezonie jesienno-zimowym. (fb)

Komisja Społeczna ONZ przeciwko dyskryminacji rasowej

Charakterystyczny przebieg głosowania

Komisja Społeczna Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwaliła większością głosów doniosłą deklarację w sprawie zniesienia wszelkich form dyskryminacji rasowej. Stanowi to wielkie osiągnięcie delegacji polskiej, która jest współautorem projektu. Wszystkie najważniejsze zasady, konsekwentnie broniące przez delegację polską, zostały w deklaracji uwzględnione.

List Home'a do N. Chruszczowa

„Bardzo przyjemnie jest widzieć, że układ o zakazie doświadczeń nuklearnych spotkał się na świecie prawie z jednomyślnym poparciem” — pisze premier Douglas-Home do premiera Nikity Chruszczowa. „Układ — podkreśla premier W. Brytanii — jest oficjalnym dowodem wskazującym na to, że pomimo rozbieżności, jakie istnieją między nami, możemy uznać nasze wspólne interesy i podjąć kroki, by uwzględnić je w międzynarodowym porozumieniu”.

Douglas-Home przesłał list do Nikity Chruszczowa, by podziękować za list premiera ZSRR do Harolda Macmillana z okazji uroczystości ratyfikacji Układu Moskiewskiego. „Wie pan o tym — stwierdza premier Home — jak gorąco Macmillan występował na rzecz takiego układu”. (PAP)

Nie utrudniajmy pracy PKP

31 przetrzymanych wagonów

Transport nasz — wobec nasilenia przewozów piodów rolnych, węgla, surowców i materiałów gromadzonych na zimę — przeżywa trudne dni. Cenna jest każda godzina, każdy wagon. Tymczasem trudną sytuację kolei komplikuje przetrzymywanie wagonów. Np. Państwowe Przedsiębiorstwo „Warzywa-Owoce” w Poznaniu przetrzymało w ostatnich kilku dniach 19 wagonów przez blisko 500 godzin. Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Laboniu — 8 wagonów przez 102 godziny, a Centrala Spółdzielni Ogrodniczych w Poznaniu 4 wagony.

Nasze krytyczne uwagi odnoszą się do kilku tylko przedsiębiorstw. Niech będą one przypomnieniem także dla innych, że nie wolno zaniedbywać niczego, co mogłoby ułatwić niełatwe zadania transportu PKP. (l)

385 nowych artykułów zaoferuje nam chemia w roku 1964

Po przejściowym okresie pewnego zwolnienia tempa, nasza chemia wraca znów na drogę szybkiego rozwoju. Projekt planu na rok 1964 zakłada wzrost produkcji o ok. 13 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania zadań w br. Oznacza to, iż otrzymamy za 6,3 mld. zł więcej wyrobów chemicznych niż w br. (w r. 1963 — tylko za 3,7 mld. zł.).

Jak wynika z podstawowych założeń projektu planu, tak szybkie tempo wzrostu produkcji będzie w głównej mierze spowodowane intensywną działalnością inwestycyjną. Na te cele wydatkowano w latach 1961—63 ponad 23 mld. zł, zapoczątko-

Dźwiga 100 ton

Na olbrzymim terenie Stoczni Gdańskiej nie tylko buduje się jednocześnie kilkadziesiąt statków, ale wykonuje się również poważne inwestycje, które zmodernizują pracę na wielu odcinkach, poprawią warunki socjalne załogi i przyczynią się do poprawy stanu bezpieczeństwa.

Oddano np. do użytku trzy nowoczesne dźwigi produkcji NRD. W montażu znajduje się olbrzymi dźwиг pływający „Jurand” (może on podnieść 100 ton), wyprodukowany na Węgrzech. (PAP)

wując budowę kilkunastu wielkich obiektów chemicznych. Poniesione nakłady zaczęła procentować w sposób najbardziej widoczny w roku przyszłym, kiedy to rozpoczęła pracę pierwsze wielkie instalacje płockiej rafinerii, podnosząc przerób ropy naftowej z 1420 tys. ton w br. do 2330 tys. ton w 1964 r. Dzięki rozbudowie kombinatu w Tarnobrzegu uzyskamy ponad 300 tys. ton siarki. Produkcja jednego z podstawowych produktów chemicznych — kwasu siarkowego przekroczy w Polsce milion ton. Staniemy w rzędzie krajów — poważnych producentów tego artykułu (w 1937 r. wytworzyliśmy zaledwie 180 tys. ton kwasu siarkowego).

Przyszłoroczny plan przewiduje dalszy wydatny wzrost produkcji nawozów sztucznych i innych środków chemicznych dla rolnictwa. Wytwórczość włókien chemicznych zbliży się do 100 tys. ton, przy czym najwyższy wzrost nastąpi we włóknach syntetycznych. Z Gorzowa uzyskamy 11 tys. ton stilonu, z nowo zbudowanej fabryki w Toruniu — 3,5 tys. ton elany. Produkcja tworzyw sztucznych zwiększy się o ponad 20 proc.

Należy podkreślić, że w 1964 roku chemia powiększy eksport swych wyrobów o ok. 10 proc. w porównaniu z br. Istotną rolę w przyszłorocznych zamierzeniach przemysłu chemicznego odegra

Ze zjazdu Włoskiej Partii Socjalistycznej

W poniedziałek, na zjeździe Włoskiej Partii Socjalistycznej zakończono dyskusję nad referatami — przedstawionymi przez przywódców trzech głównych kierunków: sekretarza partii — Nenniego, w imieniu „autonomistów”, Vecchetiego — w imieniu lewego kierunku i Pertiniego — w imieniu zwolenników rezolucji „o jedność partii”.

Rzeczą najbardziej charakterystyczną jest zachowanie się jednego kierunku autonomistycznego, dysponującego większością, zarówno na zjeździe, jak i w kierowniczych organach partii. Poglądy najbliższych zwolenników Nenniego wyraził zastępca sekretarza partii, de Martino. Wyowiedział się on za sojuszem z rządzącą Partią Chrześcijańsko-Demokratyczną „za wszelką cenę”.

Inne stanowisko zajęli na zjeździe zwolennicy znanego działacza partyjnego, Lombardiego. Oświadczają oni, iż gotowi są wziąć udział w koalicji rządowej tylko w takim wypadku, jeśli jej program przewidywać będzie prowadzenie polityki, zgodnej z interesami mas pracujących. (PAP)

Audycje rozrywkowe TV

Do końca roku Telewizja nada ok. 30 programów rozrywkowych. Będą to poza stałymi cyklicznymi pozycjami („Miks”, „Wielokropek”, „Rymy, Rymy i Nasze”, „Poznajmy się” i in.), audycje z przewagą piosenek. I tak np. stare, zapomniane, przepisane z XIX-wiecznego sztabu „Piosenki o miłości” — śpiewać będą m. in. Barbara Krafftówna, Irena Kwiatońska, Tadeusz Olsza, Jarema Stempowski. Usłyszymy także najnowsze i najbardziej popularne piosenki radzieckie, zebrane przez Aleksandra Bardiniego, a piękne stare wale z różnych filmów — w programie prowadzonym przez Ludwika Sempolińskiego.

Miłośnicy poezji K. J. Gałęzińskiego obejrzą 3 jego jednoaktówki: „Hypnotyzera”, „Wspólna łazienka” i „Julie” — pod wspólnym tytułem „Delikatność uczuć”. Na pożegnanie starego roku nadana zostanie „Szopka — wielokropek” z lalkami Jerzego Zafuby.

Popularny „Kabaret starszych panów” wystąpi dopiero 11 stycznia 1964 r.; na razie bowiem „Starsi panowie” bardzo zajęci są filmem. Również w początkach przyszłego roku zobaczymy w TV kilka wodewilów, m. in. Janusza Minkiewicza i Antoniego Marianowicza pt. „Stara Warszawa”, komedio-farsę Marianowicza „Dyktatorowa” i in. (PAP)

postęp techniczny. Realizacja zamierzeń organizacyjno-technicznych przyniesie w efekcie wzrost produkcji wartości ok. 1 mld. zł. W 1964 r. chemia uruchomi wyrób 385 nowych artykułów i asortymentów, w tym nowe rodzaje włókien i tworzyw, barwników i farmaceutyków, wyrobów gumowych i kosmetycznych, farb i lakierów. (PAP)

Polska delegacja na uroczystości w Algierze

Na uroczystości związane z IX rocznicą rewolucji algierskiej, wyjechała we wtorek do Algieru — na zaproszenie rządu Ludowej Republiki Algierii — polska delegacja rządowa pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego. (PAP)

Wywiad Ben Belli

Agencja France Presse podała treść wywiadu, którego udzielił prezydent Ben Bella telewizji francuskiej. Wywiad ten będzie nadany przez telewizję 1 listopada.

Prezydent Algierii stwierdza, że nie domagał się nigdy wypowiedzenia układów ewiańskich. Jednakże układy te zostały podpisane w specyficznych okolicznościach, gdyż chodziło przede wszystkim o zawarcie pokoju. Oznacza to, że w nowych obecnych warunkach można lepiej uregulować trwałe stosunki między Algierią i Francją. Należy więc w spokoju przedyskutować te układy.

Ben Bella potwierdził, że rząd algierski nie zamierza znacjonalizować nafty saharijskiej. Natomiast zastrzeżony układami ewiańskimi udział Algierii w zyskach z eksploatacji ropy naftowej jest zbyt niski i wymaga ponownego ustalenia. (PAP)

Nowy kanclerz NRF w Berlinie zachodnim

Koła zachodniobermberskie podkreślają z zadowoleniem, że w przemówieniu powitalnym na lotnisku zach. Berlina Erhard wystąpił z tezami odpowiadającymi życzeniom tych kół. Odrzucił on w szczególności kontakty polityczne z rządem NRD i oznajmił, że „nie ma mowy” o definitywnym rozwiązaniu problemu Berlina zachodniego bez rozwiązania sprawy Niemiec jako całości. Erhard w rozmowie z nadburmistrzem Brandtem oświadczył, że Bonn nie będzie podejmowało żadnych istotnych decyzji, dotyczących Berlina zachodniego bez uprzednich konsultacji z Brandtem. Akcentował przy tym „nierozważalną jedność między Berlinem zachodnim a NRF” (jak wiadomo, Berlin zachodni bynajmniej nie stanowi części NRF). (PAP)

„Koziołki” płacą

W 337 Poznańskich Grze Liczbowych „Koziołki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Stwierdzono: 29 „czwórek zwykłych”, po 5,330 zł; 52 „trójek premiowanych”, po 233 zł; 1,108 „trójek zwykłych”, po 133 zł; 1,527 „dwójek premiowanych”, po 13 zł; 17,366 „dwójek zwykłych”, po 3 zł; Na uczestników gry, którzy trafnie wytypują pięć liczb — czeka specjalna premia w wysokości 300.000 zł. Uwaga! „Koziołki” ufundowały dodatkowo na m-c listopad br. 68 NAGRÓD. Główna wygrana — samochód osobowy „TRABANT” oraz 3 telewizory „Pegaz”, 4 premie, po 3.000 zł; 20 premii, po 2.000 zł; 15 premii, po 1.500 zł; 25 premii po 1.000 zł.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-6

Reprezentanci królowej sportów przed olimpijskim startem

Z kilkunastu dyscyplin, które stanowią program igrzysk olimpijskich, niewątpliwie najbardziej atrakcyjnym punktem wielkich zawodów światowych lekka atletyka.

Polscy działacze lekkoatletyczni przeprowadzili w ostatnim czasie rekonesans w stołicy Japonii — Tokio przed występem naszych zawodników na Olimpiadzie. Ustalono już, że zawodnicy muszą wyjechać wcześniej w celach aklimatyzacji. Październik, w którym odbędzie się igrzyska z udziałem reprezentantów ponad 100 państw, jest zbliżony pod względem temperatury do września u nas w kraju. Początkowe trudności — to przyzwyczajenie się do czasu w Japonii. Różnica wynosi 8 godzin.

Podczas ostatniej konferencji w Polskim Związku Lekkiej Atletyki najwięcej uwagi poświęcono przygotowaniom naszych zawodników do najbliższych igrzysk olimpijskich. Jeśli plany szkoleniowe będą konsekwentnie realizowane, to możemy przygotować 35 zawodników, mających szansę na olimpijskie finały. W konkurencjach kobiecych przewidyuje się start 18 zawodniczek.

Przyszłoroczny sezon rozpocznie się według planów PZLA o miesiąc później. Pierwsze poważniejsze starty odbędą się dopiero w końcu lipca. Memoriał im. J. Kusocińskiego zostanie przeniesiony na sierpień. Pod znakiem zaprzeczenia stoją imprezy halowe. Nie wiadomo, czy dojdzie do projek-

towanych spotkań z Anglią NRF.

Sądząc po wypowiedziach trenerów i zagranicznych trenerów, dojdzie do atrakcyjnych spotkań międzynarodowych. Wszystkie skrytyki przygotowują się do podopiecznych do ataku na dale w Tokio.

Do jednej z ciekawostek, czyżby trzeba było sprzeciwiać wielu krajów przeciwko z sztucznego twor-

dla Koziołki

• W Schwerinie (NRD) grano dwa spotkania boksu juniorów pomiędzy miejscowym Traktorem i reprezentacją. Po sobotnim remisie 10:10, w niedzielę pięściarze polscy grali z Traktorem 12:8.

• Jeden z najlepszych zespołów europejskich Anglików Wilson wystąpi w niedzielę listopada w Warszawie w stołecznej Gwardii w meczu dyplomatycznym Polska — W. Brytania o Puchar Króla. Cj. Gustawa V. Barw. bronić będą: Gasiorek, Skon. Orlikowski względnie Rybacz.

• Na pierwszych miesięcznych list Polskiego Związku Tenisowego sklasyfikowani w II Ryska przed Calinską i Borówną oraz Gasiorek przez likowskim, Skoneckim, Rad. i Rybaczkiem.

• Najlepszym łucznikiem Budowlanych okazał się Z. szynski, który uzyskał 282 p. ty. Wyprzedził on juniora Zastrużnego — 247 pkt. Zwyciężył puchar Budowlanych.

• Rugbisi AZS AWF po cięściwie nad Poniąniem zapasów ponownie tytuł mistrza. Największe szanse na bycie wicemistrzostwa ma snania, która w tabeli rozgrywek wyprowadza Lech Gdansk i nych z Bytomia.

• Na 14 dni zawieszono przez swój klub znany polski pochodzenia R. Oświadczył on, że nie więcej grał w barwach reprezentacji Francji.

Rada Główna LZS obradowała w Głuchowie

Niezwykle cenna była dla Rady Główny Ludowy Zespół Sportowy, która mając się aktualnie sytuacji nującej wśród młodzieży, jacej w państwowych gospodarstwach rolnych zorganizowała sesję wyjazdową do PGR Głuchowa. Przedstawiciele niemal stekich województw, członkowie Rady Główny LZS przybyli do Głuchowa aby na miejscu, konkretnym przykładzie omówić możliwości sportowych i turystyki wśród członków PGR.

Wprowadzeniem do bardzo kawy dyskusji i wymiany świadczeń był referat prezidującego RG LZS, wiceprezidującego GKKPIT — J. Jan. dla. Uczestnicy sesji zapoznali także ze sportowym dorobkiem LZS-owców z Głuchowa.

Do wielu problemów naszych aktualnie sportowy i wiejski powrócimy jeszcze w naszych łamach. (d)

Warta-Unia w Swarzędzie

III-ligowa jedenastka polska poznańska Warta rozegra dzisiaj o godz. 15 towarzyskie spotkanie z Unią w Swarzędzie.

Dzisiaj piłkarze Lecha walcą z Darzbozem

Pierwsza jedenastka poznana Lecha rozegra dzisiaj o 14.30 na boisku Energetyka Al. Reymonta spotkanie z piłkarskim o Puchar Federacji Sportowej Kolejarzy. Przeciwnikiem znaniaków będzie drużyna z boru. Pojedynek ten będzie poznańskich kolejarzy przywaniem do niedzielnego meczu mistrzostwo II ligi ze Stalą lech. (p)

„KOZIOŁKI”

OGŁASZAJĄ 68 NAGRÓD NA LISTOPAD

K7182

Biblioteka SAM

Przypatrzmy się naszym bibliotekom publicznym. W większości to małe lokale, wypełnione półkami książek. Półki są zbudowane z surowego drewna, owinięte w szary papier książkami, różnią się tylko numerami na grzbiecie, grubością i wysokością. Całą tę książkową armię odgradza od Czytelnika balustrada, który, chcąc coś zabrać do czytania, musi albo polegać na opinii sąsiadów, znajomych lub zdaniu bibliotekarki, albo wertować w katalogu. Czasem w ręce dostanie taką powieść — która działa usypiająco, czasem zamiast książki popularno-naukowej, weźmie jakiś zbiór nowel, bo tytuły mylą. Biblioteka, zorganizowana po staroświecku, przypomina w gorszym wydaniu „skład kolonialny”. To nie zachęca do odwiedzin biblioteki.

Nowość, godną naśladowania u nas, wprowadziła Biblioteka Łódzkiego Domu Kultury. Właśnie oparła się ona o wzór SAM-u.

Słusznie wychodzi się tam z założenia, że książki zwraca się do klienta swoim wystrójem zewnętrznym. Zaniechano więc owijania książek w szary papier, za to natwarde okładki nalepia się obwoluty (okładki wydawnicze) i powleka całą zewnętrzną powierzchnię okładek specjalnym lakierem. Zamiast więc

szarych szeregów, zobaczylibyśmy na półkach kolorowe oddziały beletrystycznych, po pularno-naukowych i naukowych wydań. To jedna zaleta.

Druga — to skrócony proces ewidencyjny. Czytelnik przychodzący po raz pierwszy, podaje dokładne dane o sobie. Na tym kończy się cała formalność z jego strony. Od tej pory kontakt jego z bibliotekarkami ogranicza się do wspomnianego, ceremonialnego „dobry wieczór” i „do widzenia”.

Przy wejściu, przybysz oddaje dwie wypożyczone książki. Bibliotekarka odczytuje ich tytuły i na tej podstawie wyciąga z kartoteki dwie koperty, w których znajdują się „metryczki” jednej i drugiej książki. „Metryczki” wędrują z powrotem do książek i wraz z nimi na półki. Klient zaś z kopertami wchodzi pomiędzy półki. Wybiera, co mu się podoba. Z wybranych książek przy wyjściu, bibliotekarka zabiera „metryczki”, wkłada do wspomnianych kopert, na których są zapisane dane personalne wypożyczającego. W ten sposób wiadomo, co i kto zabrał.

System bardzo prosty, likwiduje żmudne zapisywanie i zupełnie eliminuje pytania i odpowiedzi. To z kolei przyczynia się do zachowania ci-

szy, a więc wprowadza nastrój, godny biblioteki i równocześnie zmusza nowych przybyszów do uszanowania panującego klimatu.

Chciałbym tu jeszcze podnieść jeden — chyba ważny — moment psychiczny. Większość czytelników uważa wybór książki za sprawę bardzo osobistą. Ma swoje upodobania, swoje wątpliwości i pytania, na które szuka odpowiedzi w książce. Nie chce się ich jednak ujawniać.

Czy ten system łódzki nie przyczynia się do przywiązania książek przez nieuczciwych czytelników? Jak zapewniła mnie kierowniczka tej placówki, ubytek roczny wynosi zaledwie 0,5 proc. (ogólnokrajowy 3 proc.), a więc jest dość niski.

Wydała mi się, że doświadczanie Biblioteki Łódzkiego Domu Kultury warto jest uważać. Zdaje sobie sprawę z tego, że tylko w niektórych bibliotekach wielkopolskich da się ten system wprowadzić, przede wszystkim w tych, które mogą sobie pozwolić na wolny dostęp do półek. Chciałbym tu dodać, że cała ta procedura nie wymaga dodatkowych pracowników — wręcz przeciwnie — mniej. Np. w poznańskiej filii bibliotecznej nr 4 przy ul. Głogowskiej 81/83, liczącej 22 tysiące tomów, pracuje 7 osób, a w bibliotece łódzkiej, o podobnej liczbie książek, czytelników i wypożyczeń — tylko 5 osób.

JAN PLUŻYŃSKI

Obrona przed szykanami

Ileż to razy slyszy, lub czytamy: Zet pobit Ygreka do utraty przytomności. W stanie ciężkim poszkodowanego odwieziono do szpitala... Wuzetowska wyzwała współlokatorke od najgorszych i dotkliwie ją pobiła. Interweniowała milicja.

Często odbywa się to na trzeźwo, z premedytacją, a nieraz w podekscytowaniu nerwowym — przeważnie na tle wspólnych mieszkań. Sytuację pogarsza fakt, gdy np. któryś z lokatorów czuje się w mieszkaniu jak pan i władca, innych mieszkańców traktując niczym intruzów. Chcąc się ich pozbyć, rozpoczyna wojnę domową. Dogadywanie, szykany i szukanie dziury w całym mają ułatwić zadanie uzurpatorom. Gdy tego rodzaju presje nie przynoszą pożądanego rezultatu — ucieczki współlokatora, sięga się po inne. Są przecież metody nieuchwytnie, lecz skuteczne. Atak odbywa się przy drzwiach zamkniętych, bez świadków...

Szczególnie trudna jest sytuacja ludzi samotnych, kobiet i starców. W obliczu szykan, awantur, pokrzykiwań i bicia, czują się zupełnie zaszczerzeni i bezbronni. Sasiedzi two agresywnych lokatorów kładzie się ciężkim brzemieniem na ich codziennym życiu. Kto okiełzna agresorów? Gdzie szukać pomocy?

Okazuje się, że żadne względy nie powstrzymują ludzi,

którzy próbują wymierzać „sprawiedliwość” w imię własnych interesów. Prawo do takiego postępowania sami sobie nadali. Co dla nich znaczy słaba kobieta, sterana życiem, która nigdzie nie pójdzie, nie odwoła się. Z takimi można sobie poradzić.

Jak zatem przedstawia się ochrona obywateli przed domorosłymi oprawcami?

Sięgniemy do początkowego stadium. Na etapie pospolitych kłótni powstających na tle wspólnych kuchni, łazienek, korytarzy, schodów itp. pomoc można znaleźć w społecznych komisjach działających przy komitetach blokowych. Następny szczebel to komisja lokalowa, która ustala niezaprzeczalne prawa poszczególnych lokatorów do użytkowania wspólnych pomieszczeń. Gdy i to nie pomaga, a niektórzy obywatele nadal uchylają się od podporządkowania — wkracza kolegium orzekające, (od początku br do kolegium przy DRN — Grunwald wpłynęło 11 tego rodzaju spraw, czeka na rozpoznanie dalszych 9. Spraw jest coraz więcej!) Kolegium wyrokuje na podstawie art. 83 prawa lokalowego — błyskawicznie, bez zawieszania kary i bez prawa do odwołania. Wyroki przewidują areszt do 3 miesięcy lub grzy-

wne do 3000 zł, albo obie kary łącznie.

Wszystkie sprawy o naruszenie nietykalności cielesnej jako przestępstwa rozpatrują sady. Na podstawie art. 65 KPK wszelkie pobicie naruszające porządek publiczny i lub szkodliwe społecznie w skutkach są ścigane z urzędu. Inne wypadki pobicia — takie które nie powodują trwania staru chorobowego powyżej 20 dni zalicza się do prywatno karnych; — pobity sam może wniesić oskarżenie. Sady ferują wtedy wyroki od 1 roku do 2 lat i karę grzywny. Termin wniesienia sprawy nie może przekroczyć trzech miesięcy. Po tym okresie następuje przedawnienie. W wypadkach ciężkiego pobicia obowiązuje orzeczenie lekarskie wystawione przez Zakład Medycyny Sądowej. W pozostałych — wystarczy zeznanie świadków lub świadectwo lekarskie.

Istnieje więc możliwość obrony przed szykanami. Bronią nas urzędy i sady. Ale czy wystarczy? Sąd rozpatrujący sprawę dochodzi nieraz do wniosku, że winę ponoszą obie strony. Dlatego wyroki z prywatnego oskarżenia są na ogół dość łagodne (kary z zawieszaniem). Nasuwa się jednak pytanie, czy obywatel ma czekać, aż go mocno zbiją, by uzyskać solidną karę dla swego oprawcy? Warto zatem zastanowić się, czy przepisy prawne (które rzecz jasna przewidują karę większą za przestępstwo ścigane z urzędu niż za lekkie pobicie ścigane prywatnie), są wystarczające?

LIDIA JANASKOWA

Kiego śpiewa Nie płacz kiedy odjadę (Mariniego) oraz piosenki Dwaj przyjaciele, Signorina musica i Pepe (Pronit N 266, 45 obrotów, cena 30 zł).

Kto lubi ten rodzaj muzyki, ma sposobność uzupełnienia swojej płytki nagraniami big-beatowymi. Na płycie Pronitu SP 84 (45 obrotów, cena 15 zł) Niebiesko-Czarni grają dwa utwory w rytmie madisona, a Muza (N 257, 45 obrotów, cena 30 zł) przedstawia ten sam zespół w zapoczątkowanym już wcześniej cyklu na swojską nutę: B. Dornowski, M. Szczepkowski i C. Wydrzycki śpiewają w rytmie mocnego uderzenia kaszubską melodię ludową. Wiem, że wiem, Hadyń — Gdybyś to tak miała, Głęboka studzienka oraz Sygietyńskiego — Kawałków.

Chłopiec z gitarą, Wio, kary, Piosenka o warkoczach i Gaz, panie szofer — to tytuły trzech twistów i boogie, które Karin Stankiewicz śpiewa z Czerwono-Czarnymi. (Pronit N 257, 45 obrotów, cena 30 zł).

Na płycie 45-obrotowej nagrano „Pieśni murzyńskie”, które z towarzyszeniem Zespołu Instrumentalnego Wiktora Kolankowskiego śpiewa w języku polskim najlepszy nasz bas — Bernard Ładysz. Płyta zawiera 4 pieśni: Mississippi, Niebieska, Starzy domownicy i Znowu mnie zaprowadź do Wirginii. Muza N-242, cena 30 zł.

Stuchamy z płyt

Nasze wytwórnie płyt przygotowały kilkanaście nowości do tanich, przeważnie w wykonaniu krajowych zespołów i solistów. Są wśród nich nagrania dwóch czołowych naszych zespołów jazzowych. Młodziom tego typu muzyki polecamy nagrania zespołu swingowego Matuszkiewicz z trzema jego kompozycjami (Helsinki: stomp, samba i blues) i jedną Ferszki (Muza N 262, 45 obrotów, cena 30 zł). New Orleans Stompers prezentuje się na dwóch płytach. Raz z solistką Jeanne Johnstone (Muza N 261, 45 obrotów, cena 30 zł), a drugi bez solistów, ale z czterema utworami w rytmie charlestona (Pronit N 250, 45 obrotów, cena 30 zł). Także na dwóch płytach znajdziemy nagrania zespołu instrumentalnego Wicharego. Na pierwszej (Pronit N 263, 45 obrotów, cena 30 zł) z zespołem śpiewa znana z występów w radiowej gdańskojęzycznej piosenkarka z NRD Brigitte Petry, m. in. popularne Chatanooga choo choo i Shimmy baby; na drugiej (Pronit N 265, 45 obrotów, cena 30 zł) śpiewa z Wicharem, Katarzyna Boveri, m. in. Uno per tutte. Siemem dni i Gdy radości tyle.

Mieczysław Wojnicki z zespołem instrumentalnym T. Suchoc-

NASZE ROZMOWY

„Złote” ręce nie wystarczą

O ludziach umiejących naprawiać różnego rodzaju przedmioty mówi się, że mają „złote” ręce. Jednakże współczesnemu rzemieślnikowi, pracującemu w nowoczesnym zakładzie naprawczym, same „złote” ręce nie wystarczą. Do naprawy np. elektrycznej maszyny do golenia można przystąpić, kiedy „złote” ręce współdziałają z wiedzą fachową. Jednym z ludzi, którzy łączą te walory jest Ryszard Kuśmerek, pracujący na stanowisku monter-elektryka w Zakładzie Usługowo-Naprawczym „Arged” przy ul. Gąsiorowskich w Poznaniu. Jak większość jego warsztatowych kolegów, należy do pokolenia „trzydziestolatków”. W ciągu kilku lat pracy w „Argedzie” zdobył sobie zaufanie klientów i szacunek kierownictwa. Nasza rozmowa z p. Kuśmierzem przebiegała w otoczeniu elektroluksów, pralek itp. Zakład, w którym on pracuje zajmuje się bowiem naprawą sprzętu gospodarstwa domowego.

— Ciekawe są chyba zmiany zachodzące w reprezentowanej przez pana dziedzinie?

— Rzeczywiście, pod niewiele mówiącą nazwą: artykuły gospodarstwa domowego, kryją się naprawdę ciekawe przemiany. Przedmioty, które obecnie klienci przynoszą tu do naprawy, znacznie różnią się od tych, które tym samym mianem określano w przeszłości. Dawniej były to przeważnie garnki, tarki, ręczne maszyny do mięsa lub szczyt techniki — „deptane” maszyny do szycia. Obecnie ich miejsce zajmują takie przedmioty jak: elektryczne pralki, lodówki, elektryczne maszyny do golenia, elektroluksy czy roboty kuchenne lub nowoczesne, elektryczne maszyny do szycia.

— Czy dużo tych przedmiotów trafia do waszego zakładu?

— Na brak pracy nie możemy narzekać. Naprawiam szczególnie dużo odkurzaczy i elektrycznych maszynek do golenia. Świadczy to z jednej strony o wzrastającym posiadaniu nowoczesnego sprzętu, a z drugiej o często... nieumiejętnym obchodzeniu się z nim.

— A więc niedostateczna jeszcze politechnizacja społeczeństwa...

— Do tego właśnie chciałem nawiązać. Wielokrotnie przekonujemy się o tym, że do prawidłowej obsługi wspomnianych przedmiotów nie zawsze wystarczą fabryczne instrukcje. Posłużyć się przykładem. Pewna pani przyniosła do nas kiedyś żelazko do prasowania z termostatem mówiąc, że jest ono do niczego. Kiedy zapytałem o sposób w jaki z niego korzysta — odpowiedziała, że najpierw nastawia sobie termostat na przełącznik z napisem „wełna”, a potem na „elane”. Był to zasadniczy błąd, gdyż termostaty należy nastawiać najpierw na najniższą temperaturę, przechodząc stopniowo do coraz wyższej.

Sądzę, że za mało jest u nas jeszcze różnych popularnych kursów politechnicznych, na których ludzie mogliby poznać zasady działania nowoczesnego sprzętu domowego. Organizacja takich kursów powinny w większym niż dotychczas stopniu zająć się organizacje społeczne, jak np. Liga Kobiet, przedsiębiorstwa handlowe lub zakłady produkujące podobne przedmioty.

— Postulat z pewnością godny realizacji. Ale skończmy z tematami zawodowymi. Czym zajmuje się pan najchętniej poza pracą?

— Oprócz codziennego czytania gazet i czasopism oraz oglądania od czasu do czasu programu telewizyjnego pasjonuje mnie motoryzacja. Na razie nie mam jednak własnego pojazdu, zamierzam coś w tym rodzaju sprawić sobie w przyszłości, jak tylko urzędę nowe mieszkanie.

— To znaczy?

— Jako członek spółdzielni mieszkaniowej, mam otrzymać mieszkanie w 1965 roku. Na

razie odkładam złotówki na ten właśnie cel.

— Co pan sądzi o spółdzielczej drodze do mieszkania?

— Cóż, trochę kosztowna, ale chyba słuszną, szczególnie w odniesieniu do młodych ludzi. Po pierwsze użył przede wszystkim szacunku do zdobytego w ten sposób własnego dachu nad głową. Po drugie — dzięki spółdzielniom wielu ludzi może przedrzeć poprzecz swoje warunki mieszkaniowe.

Rozmawiał

MIROSLAW IDZIOREK

TELEWIZJA

Coraz lepiej, ale ...

Cieszyć się należy, że Telewizja darzy nas coraz większą dozą coraz lepszych cykli. Wymienię tu przykładowo Teatr TV, „Studio 63”, dobre widowiska poetyckie, programy muzyczne (np. „Przegląd muzyczny”, który oglądaliśmy w ostatni czwartek czy operę kameralną Józefa Haydna „Aplekarz” w niedzielę). Dodajmy tu jeszcze interesujący cykl „Portrety”, w którym poznaliśmy sylwetki 13 twórców — ostatnio Van Gogha. Wspomnijmy wreszcie o „Kinie krótkich filmów”, kabarecie „Miks” (znakomita obsada, dobra reżyseria, interesujący repertuar i pokazowe wykonawstwo), o tygodniku aktualności satyrycznych „Wielokropek”. Wszystkie te pozycje zdobywają sobie wśród widzów kredyt zaufania. Niestety, zaufania tego nie może jakoś pozyskać publicystyka, która stale jest jeszcze za bardzo „mówiona”. Elementy obrazowe zbyt często zastępowane są rozmowami odbywającymi się na ogół w czterech ścianach studia, a niekiedy (co już jest nieco lepsze, ale dalekie jeszcze od ideału) — w gabinecie dyrektora, inżyniera, przewodniczącego, sekretarza itp. Ostatnio i tutaj widać jednak pewien postęp. Dowodem tego były „Takty i nieakt”, „Na wschód od Uralu” i „Godzina dziewiętnaście, zero, zero”.

Ten ostatni program zaliczyć można do niewątpliwych osiągnięć autora scenariusza Karola Lubelczyka, który odtworzył na ekranie TV wydarzenia związane z zamachem zbrojnym na lokal „Bar Podlaski” (Nur fuer SS und Polizei in Uniformen!), dokonany w ciągu jednego z 2150 dni okupacji przez słynny batalion „Czwartaków” AL. Wartość programu zwiększały dokumentalne zdjęcia i filmy ilustrujące własne fragmenty wydarzeń jednego dnia okupacji w Polsce. Na ich tle zbrojny zamach AL-owców nabierał głębszej treści, nie było to wcale bohaterstwo dla bohaterstwa. Szkoda tylko (i tu w pełni zgadzam się z recenzentem „Gazety Poznańskiej” BEZ-em), że w filmie z niedawnego spotkania byłych „Czwartaków” nie zaprezentowano ich telewizyjnie ani z imienia i nazwiska, ani z tego, co dzisiaj robią. To byłoby bardziej interesujące niż anonimowa „oficjalna”, jakich i tak już mamy za dużo, że wymienię tylko przykładowo piątkowe poznańskie „Echo tygodnia”, przeładowane wydarzeniami „protokolarnymi”.

Skończyła się mowa o Poznaniu, nie sposób nie ustosunkować się do programu pt. „Bawimy się w Adria”. Oto fragment listu nadesłanego przez naszego czytelnika Zdzisława Regulę:

„W miarę upływu czasu (i audycji) nasrój mój, jak i całej rodziny zmienił się z pogodnego na minorowy... Czy występ pierwszej piosenkarki (nazwiska nie pamiętam) był na poziomie godnym programu ogólnopolskiego... Czy przeprowadzone rozmowy przy stolikach spełniły swoją rolę? Sądzę, że nie, bowiem prowadzone były bardzo anemicznie, a przecież wzorów w telewizji nie brakowało (np. audycja „Tele-echo”). Sądzę, że pokazywanie znaków drogowych (zresztą bez żadnego komentarza, z wyjątkiem rysunków p. Derwiche) było głównym celem audycji, więc chyba tytuł jej powinien być inny... Czy w Poznańskiej Telewizji robi się wszystko, ażeby na antenie ogólnopolskiej wyglądać jak najgorzej?”

Rzeczywiście, program był słaby, anemiczny, sprawiał wrażenie nie przygotowanego i chłuby poznańskiej TV nie przysporzył. Był plamą na repertuarze tygodnia. Na szczęście, siedzi tylko w programie lokalnym.

Poniedziałkowy spektakl Teatru TV „Wielki człowiek do małych interesów” Aleksandra Fredry (w reżyserii Marii Wiercińskiej i scenografii Otto Axera), był interesujący również dlatego, że dawał okazję do porównań z przedstawieniem granym obecnie w poznańskim Teatrze Nowym. Może nie wszyscy podzielają moje zdanie, ale widownia poznańska jest chyba lepsza niż telewizyjna. Spośród głównych osób, chyba jedyny tylko Wierciński Głinski, który do końca sztuki panował nad rolą i nie szarżował — jak to czynił poznański Dolski w ostatnim akcie — wyszedł z porównania obronną ręką. Telewizyjny „Wielki człowiek do małych interesów” był, zwłaszcza w pierwszej części, rozgrywany w słownoczu za wolnym tempie, aktorzy nie grali tak wyraziście i z nerwem. Nawet scenografia, mimo że stworzył ją Otto Axer, także ustępowała poznańskiej, chociaż trudno stawiać te same wymogi żywej teatrowi i realizacji na małym ekranie. Wszystko to nie znaczy, że Fredro w TV wypadł słabo, co tym większy splendor przynosi poznańskim realizatorom.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



TEATRY

KALISZ — „Człowiek człowiekowolny”, OSTROW — „Gbur”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramiki: nieczynne. Noteć: „Zwariowane lotnisko”, CZARNKOW — „Rok prze stępny”, OSTROW — Lech: „Syn skazańca”, Polonia: „Nasz wspólny przyjaciel”, GOSTYN — „Czekaj na mnie”, JAROCIN — „Czas rozłąki”, KALISZ — Kosmos: „Pamiętnik pani Hanki”, Oaza: „Kupięm tatę”, Stylowe: „Sonaty”, KEPNO — „Świat się śmieje”, KOŁO — „Siedem mianiek”, KONIN — Energetyk: „Leć żurawie”, Górniki: „Gdyby każdy z nas”, KOSCIAN — „Po latach”, KROTOSZYN — „Dom z facjatką”, LESZNO — „Bariera ognia”, MIĘDZYCHOD — „Aktorka księcia pana”, NOWY TOMYŚL — „Rudy”, OBORNIKI — „A lasy wiecznie śpią”, OSTROW — Roma: „Bulgarska ceramika”. Środa: „Ludzie i bestie”, (I cz.), OSTRESZCZ — „A jeśli to miłość”, PILA — Iskra: „Konik polny”, Millennium: „Zbrodnia”, — PLESZEW — „Dziabeł morski”, — RAWICZ — „Uprowadzenie”, — SŁUPCA — „Piknik”, SREM — „Makbet”, ŚRODA — „Skok o święcie”, SZAMOTUŁY — „Długi dzień”, TRZCIANKA — „Pokój przychodzącemu na świat”, TURK — „Przepustka na ład”, — WAGROWIEC — „Panieśkie lata”, WOLSZTYN — „Dowcipnik”, WRZESNIA — „Gdy drzewa były duże”.

RADIO

WARSZAWA I: 8.30 — Piosenka dnia; 8.34 — Muzyka; 9 — Dla klas I i II; 9.20 — Gra Orkiestra Łódzkiej Rozgłośni PR; 10 — Korespondencja z zagranicy; 10.10 — „Skarby w ziemi”; 10.25 — Koncert poranny; 11 — „Praktyka przemysłowa”; 11.20 — Krajobrazy muz.; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — Dla klas I i II; 13.20 — Muzyka; 14 — „Nasza Węgierka” — opowiadanie Ołasia Hanczara; 14.30 — Rozmaitości muzyczne; 15.10 — Utwory rozrywkowe; 15.45 — Autorskie zespoły — Chór miesza ny „Celesta” z Krakowa, dyryguje Ignacy Baran; 16.05 — Melodie rozrywkowe; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Tematyka hiszpańska; 17.30 — Dla uczniów; 18 — Uniwersytet Radiowy; 18.10 — „Wędrowniki Simona Mac Ksevera”; 18.33 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 19 — Gra Orkiestra J. Bromy; 19.20 — Verdi — geniusz; 20.26 — Sport; 20.30 — Kwadrans piosenek; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Koncert Chopinowski; 21.30 — Dawna muzyka polska; 21.40 — „Wspomnienia z lat wojny”; 22.10 — Muz. tan.; 22.55 — Poradnia rodzinna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.54 — Muzyka; 8.35 — „Kraj walczy”, aud. III B. Czajkowskiego i Z. Lipińskiego; 9 — „Koncert w wiedeńskim stylu”; 9.45 — Kurs nauki jęz. ros.; 10 — Koncert muzyki rozrywk. z udziałem solistów; 10.30 — Z życia ZSRR; 11 — Benjamin Brit-

Pracownicy poszukiwani

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRZODOWNIK” W LESZNIE, ul. St. Okrzei nr 1 — zatrudni z dniem 1 stycznia 1964 r. odpowiedniego kandydata na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO i STARSZEGO KSIĘGOWEGO.

Wynagrodzenie wg uchwały Zarządu CZSP nr 390. Zgłoszenia kierować na ręce Prezesa Zarządu wyżej podanej Spółdzielni. W7552

Zatrudnimy zaraz INŻYNIERA-ELEKTRYKA NA STANOWISKO GŁÓWNEGO ENERGETYKA.

Mieszkanie w nowym budownictwie zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia w DYREKCJI HUTY SZKŁA OKIENNEGO „KUNICE” W KUNICACH ZARSKICH, woj. zielonogórskie. Zgłoszenia kierować listownie lub osobiście. W7656

ZAKŁADY MIĘSNE W KOSCIANIE, ul. Sienkiewicza 22/26 — przyjmą pracownika z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy przemysłu mięsnego. W7655

W dniu 29 października 1963 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. naszej najdroższej matki, teściowa i babcia, przeżywszy lat 78 sp.

Z DOMAŃSKICH

Wanda Kawczyńska

I-VOTO FILIPOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 listopada br. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym w ogromnym bólu i smutku zawiadamiają

CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Nairobi — Kenya, Poznań. 8843g

Dnia 28 października 1963 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, przeżywszy lat 56 sp.

Franciszek Antoniewski

były jeńiec oflagu IIc Woldenberg odznaczony medalem „Za Warszawę” i Srebrnym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godz. 11.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z SYNAM I SYNOWA

Rożnowo, Poznań, Szamotuły 8883g

Opał leży przed domem

Problemem szczególnie ważnym dla mieszkańców wsi i miasteczek w okresie jesieni, staje się zgromadzenie zapasu opału. Jest to obecnie sprawa pierwszoplanowa. Napotykanie trudności dałyby się złagodzić, gdyby rolnicy wykorzystali wszystkie dostępne im możliwości; w Wielkopolsce istnieją bogate zapasy opału zupełnie dotychczas niewykorzystane. Mam tu na myśli torf, wysokokaloryczną karpinę oraz olbrzymie zapasy sasu leśnego.

Wielkopolska na ogół nie może narzekać na brak lasów. Znaczna ich większość to lasy młodsze, w których trzeba przeprowadzania w ramach pielęgnacji daje ogromne ilości drewna opałowego. Podobnie jest tam, gdzie przeprowadza się żrób. Wydobycie karpiny szeroko dawniej praktykowane, rozwiązałyby wielu rolnikom kwestię opału na całą zimę. Nie zawsze wykorzystuje się również w dostatecznej ilości posiadane złoża torfu.

Nie chcę zanudzać czytelnika długimi kolumnami liczb,

ten: Wariacje na temat Franka Bridge'a, op. 10; 11.30 — „Koncert — zagadka” w opracowaniu J. Morawskiego; 12.15 — Piosenki w wykonaniu Chóru Czeskand; 12.25 — Reportaż dla wsi; 12.40 — Pogadanka pt. „Korzyści wczesnego zakupu nawozów sztucznych”; 12.45 — „List ze Śląska”; 13 — Serżusz Rachmaninow: Rapsodia na temat Paganiniego na fortepian i orkiestrę; 13.25 — „Droga przez most”; 13.45 — Aud. Marii Napieralskiej pt. „5 lat Odnowy”; 13.55 — Zespoły i soliści w muz. jazzowej; 14.30 — „Mówi technika”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Koncert solistów; 15.30 — Dla dzieci; 15.50 — Wiazanka mel. operetkowych; 18 — Z cyklu: „Życiorysy robotnicze”, autor — Kazimierz Łęczyński; 18.10 — Koncert muz. oper.; 18.45 — Ekonomiczny problem tygodnia; 19.20 — „Titanie — walc” słuchowisko; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.10 — Rozmowa z Ministrem Kultury i Sztuki; 22.30 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.40 — Ludomir Różycki: kwartet smyczkowy, op. 49; 23.16 — Muzyka tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN i PROGR. OGÓLNOP: 9.40 — Film fab. produkcji radz.: „Maksymek”; 10.55 — Program szkolny: — Chemia dla klas XI; 16.25 — Program dnia; 16.30 — „Aktualności teatralne”; 17 — Wiadomości dziennika TV; 17.05 — Dla dzieci: „Filmowa Kronika Miesiąca”; 17.30 — Reportaż dla dzieci starszych: „Fabryka bajek i przygód”; 18.10 — Program publicystyczny: „Zobierz”; 18.40 — Magazyn turystyczny „Tramp”; 19 — Wszelchnia TV: „Stefania Sempolowska”; 19.30 — Rezerwa; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Program filmowy „Wspomnienia o gwiazdach”; 21 — Magazyn polsko-niemiecki: — „Przyjaźń”; 21.30 — Teatr „Studio-63”; — „Stworzenie świata — Jerzego Janickiego”; 22.20 — Wiadomości dziennika.

nie sposób jednak nie przytoczyć kilku z nich. O ogromnych zasobach materiału opałowego znajdującego się w wielkopolskich lasach niech świadczy 305.000 metrów sześciennych drobnicy opałowej oraz 37.850 metrów sześciennych karpiny, jakie leżą do dyspozycji rolników i mieszkańców wsi. Rolnicy dotychczas nie wykorzystywali leżących przed nimi możliwości. Świadczy o tym 12.280 metrów sześciennych karpiny jaka z ubiegłorocznego żrębu pozostała w ziemi, gdyż nie znaleźli się chętni, by ją wydobyć.

Warto zapamiętać, że ceny tego wartościowego opału są bardzo niskie w porównaniu do cen węgla. 1 metr sześcienny karpiny sosnowej i dębowej, jeżeli rolnik sam wydobędzie z ziemi, kosztuje 7 zł (!), zaś za taką samą ilość chrustu cienkiego płaci się 4 zł, a grubszego 7 zł (przy samowyrębie). Ceny chrustu gotowego wynoszą: 8 zł za metr i 12 zł za metr sześcienny.

Honorowe krwiodawstwo na wsi wielkopolskiej

Spółeczną postawą wyróżnił się członkowie załogi kłucz PGR Wieszczyczyn w powiecie śremskim, którzy ubiegłej niedzieli honorowo oddali krew na potrzeby służby zdrowia. Zgłosiły się ochotniczo 42 osoby z 5 gospodarstw wchodzących w skład kłucza PGR. Po przebadaniu przez ekipę Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa, 37 osób oddało ponad 7 litrów krwi.

Akcję, pierwszą tego rodzaju na wsi wielkopolskiej zorganizował Wojewódzki Zarząd PCK przy pomocy Zarządu Powiatowego PCK w Śreńm, kierownika kłucza PGR — Wieszczyczyn, a szczególnie prezesa miejscowego kłosa PCK — inż. Tempkiego, oraz rady zakładowej. (emp)

odpowiadamy

Stały Czytelnik z Jarocina. — Gminna Spółdzielnia pobrała ceny zgodne z zarządzeniami. (2590).

Tymi możliwościami zdobyć opał zbyt mało interesują się również PGR-y, spółdzielnie produkcyjne oraz kółka rolnicze. A przecież mogłyby one organizować brygady, które zajęłyby się zbieraniem karpiny czy drobnicy opałowej.

Z wskazanych tu możliwości korzystać mogą również rolnicy i zespoły produkcyjne, nawet jeśli nie mieszkają przy terenach leśnych. Wysłanie ekipy do odleglejszych terenów, (podobnie jak to czyni się z sianem), na pewno opłaci się sownie. Warto o tym pomyśleć. (za)

Za przykładem Kotowiecka

Gromada Kotowiecko w powiecie ostrowskim nie należy do tzw. „gromad słabych”. Jej mieszkańcy, gospodarząc na dobrej klasy gruntach, w bardziej uprzemysłowionej i położonej bliżej miast: Kalisza i Skalmierzyc części powiatu — nie mają raczej powodów uskarżać się na warunki, w których żyją.

Jest jednak jedno „ale”. Otóż z tejże gromady do najbliższego Ośrodka Zdrowia odległość wynosi około 10 km. Trzy razy w tygodniu dojeżdża wprawdzie felczer ze Skalmierzyc, dla którego gabinet przyjęć wygospodarowa-

Nowa szkoła w Pile

W Pile powstała Zasadnicza Szkoła Budowlana, która w poważnym stopniu zabezpieczy prawidłowy dopływ młodych kadr murarskich dla przedsiębiorstwa o nowej nazwie „Pilskie Przedsiębiorstwo Budowlane” (działające w województwie poznańskim, zielonogórskim i koszalińskim).

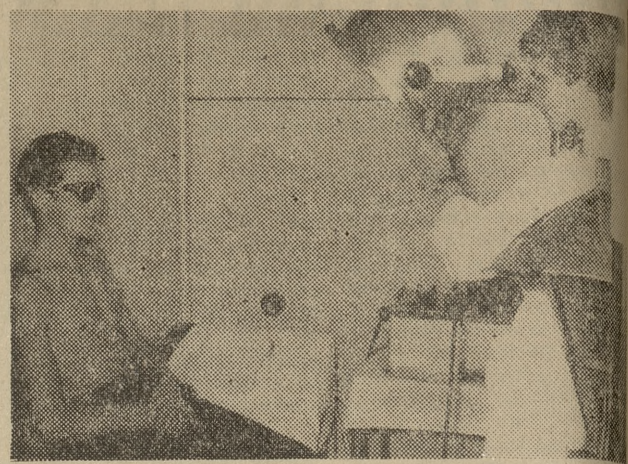
Szkoła mieści się w budynku dyrekcji przy ul. Kilińskiego. W ten sposób został spełniony postulat przedwyborczy społeczeństwa pilskiego, by ten były gmach szkolny rewidować na rzecz szkolnictwa.

Od nowego roku 80 uczniów rozpoczęło naukę w 2 klasach, w zakresie ogólnobudowlanym i instalacyjno-sanitarnym. Nauka trwa 3 lata i po jej ukończeniu absolwenci uzyskają tytuł kwalifikowanego robotnika budowlanego z prawem kontynuowania nauki w Technikach Budowlanych.

Jest to pierwsza tego typu szkoła w naszym regionie. Jej dyrektorem mianowano inż. B. Tobołą. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt wyposażenia szkoły przez Pilskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

K. C.

W trosce o zdrowie górników



Obwodowa Przychodnia Górników w Marantowie, w trudnych warunkach lotnych, świadczy szereg licznych usług załozce Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”. Przez gabinety zabiegów lekarskie tej placówki przy pomocy służby zdrowia prowadzą się codziennie kilkadziesiąt pacjentów — pracowników zatrudnionych na terenie odkrywek węglowych: „Główna”, „Painów”, „Kamierz” oraz w Głównych Wyształach Naprawczych.

Dużą wagę przywiązuje do czynności przychodni do obwodowych badań górniczej zagł. Przynajmniej raz w roku dokonuje się kontroli stanu zdrowia wszystkich koniśników. Ośrodek prowadzi m. in. własną izbę chorób gabinet stomatologiczny, laboratorium analityczne i pocownie renifonologiczną. Oczuwa się jednak brak stał kadry specjalistów-lekarzy, np. radiologa, laryngologa, kulisty.

Na zdjęciu jeden z wzorów prowadzonych gabinetów Obwodowej Przychodni Górników w Marantowie: fizykoterapia. [Zef]

Fot. — „Głos”

Kultura pod dziurawym dachem

Jedynym obiektem w Lesznie, nadającym się na organizowanie większych i poważniejszych imprez (przedstawienia, występy) jest sala byłego Hotelu Polskiego, dzierżawiana przez Dom Kultury. Kierownictwo DK od dłuższego czasu ma sporo kłopotów z tą salą. Chodzi o kapitalny remont dziurawego dachu, nie mówiąc już o zniszczonym parkiecie oraz o zmurzałych i załamanych belkach podtrzymujących scenę. Dach mocno przecieka w kilku miejscach. Woda w strumieniami uprósł na tablicę rozdzielczą instalacji elektrycznej, co w konsekwencji może spowodować w każdej chwili pożar.

Kierownictwo Domu Kultury dokonało już częściowego remontu, jednak na dalsze i to bardzo konieczne roboty montowe, brak mu środków finansowych. Może ojcowie miasta znajdą jakieś fundusze w budżecie na pokrycie wydatków związanych z robotami dekarскими? (R)

POZNANSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA W POZNANIU przyjmuje 2 INŻYNIERÓW BUD. LĄBOWEGO, 1 INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA ze znajomością produkcji pomocniczej na stanowiska inspektorów oraz 3 EKONOMISTÓW z wykształceniem wyższym lub średnim i dłuższą praktyką w budownictwie do pracy w wydziałach zatrudnienia, zaopatrzenia i transportu. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia kierować: Marchlewskiego 128 — pok. 100. K7772

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W MOSINIE przyjmuje KIEROWNIKA KOMORKI INWENTARYZACJI I ROZLICZEŃ. Wymagane średnie wykształcenie. Zgłoszenia w biurze Zarządu PSS Mosina, pl. 20 Października 23. W7714

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE W JAROSŁAWCU, p-ta i pow. Środa Pozn., tel. Środa Pozn. 839 zatrudni natychmiast w podległych zakładach 2 KSIĘGOWYCH — KSIĘGOWE. Reflektujemy na osoby samotne. Wynagrodzenie wg UZP. W7757

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W OSTRESZCZOWIE zatrudni 3 INŻYNIERÓW WZGLĘDNE TECHNIKÓW DROGOWYCH. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Możliwość otrzymania mieszkania. Podanie wraz z życiorysem należy składać w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Ostreszowie. W7756

Praca

Gospoia z referencjami potrzebna na stałe. Poznań, Matejki 66 m. 3. 8679g

Potrzebna pomoc domowa na 4 godziny dziennie do 3 osób dorosłych. Dębica, Bukowa 3 m. 2. 8643g

Pomoc domowa (lat 35—40) na stałe potrzebna. Chętnie z prowincji. Zgłoszenia od godz. 14 ul. Słowackiego 18 m. 6. 8601g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, apart. 6353g

Nauki w zakresie napraw aparatów radiowo-telewizyjnych poszukuje osiemnastoletnia paniienka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8603g.

Kupno

Kupię samochód „Moskwicz” nowy lub mało używany. Poznań, tel. 709-36. 8800g

Włosy ludzkie cięte skupuje — Pracownia perukarska Poznań, Matejki 68 m. 7. 8557g

Sprzedaz

Osie z piastami, tarcze 15, 16, 20 do wozów ogumionych dostarcza „Autometal”, Poznań, Miła nr 17. 7080g

Zguby

Zostawiono w taśm aparatu fotograficznego „Pendakon F” z drukarką NRD. Ostrzeżenie przed kupnem. Hosiński, Staszica 11/13 m. 8884g

Apollonia Wilczek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYN, CÓRKA Z DZIEĆMI I PRAWNICY

Poznań, Marchlewskiego 34. 8884g

Wiktorja Migdalek

Z DOMU MICHALCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 listopada 1963 r. o godz. 14.00 na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYN I RODZINA

8884g